Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena egzemplarza 35 gr.

Rok XIV 10 kwietnia 1932 r. № 7

POCZTA

Organ Związku Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów Rzeczyposp. Polskiej

WYCHODZI 2 RAZY NA MIESIĄC. | Komitet Redakcyjny: *J. Stangreciak, A. Sas, S. Libudzisz.* | NAKŁAD 20.000 EGZEMPL.

Nadesłanych rękopisów nie zwraca się. Każdy rękopis powinien być opatrzony w podpis i dokładny adres wysyłającego.

Adres Redakcji i Administracji: **Warszawa, Bednarska Nr. 25. Telefon Nr. 624-29.**

Konta P. K. O.: Zarządu Głównego — 2375. Referatu Budowy Uzdrowisk — 14048. — Prenumerata 2 zł. kwartalnie.

WYJĄTKOWA OKAZJA

(Budowa własnych domków przez pracowników P. T. i T.)

Własna siedziba, własny dom, gdzie człowiek naprawdę jest u siebie, gdzie ma na zawsze zapewniony dach nad głową, swój własnych dach, swój kącik do wypoczynku po pracy codziennej i po długoletnią pracą zdobytej emeryturze — oto prawdziwy dorobek pracowitego żywota, trwała spuścizna dla rodziny, oto bodaj najbardziej ponętne marzenie każdego z nas, dotychczas pozostające jednak tylko w sferze marzeń.

Nadarza się jednak obecnie wyjątkowa okazja, gdzie przy pewnym wysiłku, połączonym z inicjatywą i wolą, marzenie to może się urzeczywistnić...

W tych dniach nastąpiła uchwała Rady Ministrów w sprawie pomocy Państwa przy budowie tanich domków drewnianych przez pracowników państwowych, przewidującą udzielanie kredytów na długoletnie, nisko oprocentowane spłaty do wysokości połowy kosztorysu budowanego domku. Kredyt ten będzie udzielany częściowo w naturze, w potrzebnym na dom budulcu z lasów państwowych, a reszta, do połowy kosztorysu, w gotówce. Uchwała ta będzie obowiązywać na terenie całego Państwa. Bliższe szczegóły tej sprawy przedstawiają się następująco:

Z inicjatywy Pana Ministra Poczt i Telegrafów odbyła się niedawno w M. P. i T. konferencja z udziałem przedstawicieli Związków pracowników pocztowych w czasie której Pan Minister zaznajomił zebranych z wymienioną uchwałą Rady Ministrów, zachęcając do skorzystania z wyjątkowo korzystnej do budowy konjunktury, kiedy drzewo i robocizna są tańsze niż to było kiedykolwiek. Jednocześnie Pan Minister oświadczył, że narazie uzyskał kredyty na ten cel na budowę 50 domków dla pracowników pocztowych m. Warszawy, co, naturalnie, nie wyklucza poprowadzenia tego zamierzenia i w innych miejscowościach. Aby ułatwić pracownikom m. Warszawy możność przystąpienia do budowy własnych domków, Pan Minister wyraził skłonność odstąpienia zainteresowanym pracownikom terenu stanowiącego własność M. P. i T., przylegającego do Radjostacji Warszawskiej, znajdującego się w odległości około 4 — 5 kilometrów od obecnego przystanku tramwajowego na Powązkach, po wyjątkowo niskiej cenie, bo po 50 groszy za 1 metr kwadratowy, spłacanych w przeciągu 10 lat. Spłata takiej parceli, której obszar wynosiłby od 500 do 1000 metrów kwadratowych, wynosiłaby zatem zaledwie od 2 do 4 złotych miesięcznie!, a więc prawie darmo, zwłaszcza, że teren ten jest suchy, piaszczysty i zalesiony.

Niewątpliwie niejedni z Koleżanek czy Kolegów w tem miejscu będą debatować nad odległością terenu od przystanku tramwajowego i wynikającemi stąd trudnościami komunikacyjnemi.

Ba, ale od czego inicjatywa. Przy powstaniu osiedla można wszak robić starania o przedłużenie do osiedla linji tramwajowej, a nawet gdyby to natrafiło na trudności, osiedle, przy stosunkowo niedużym na każdego mieszkańca nakładzie, może uruchomić własną komunikację autobusową do przystanku tramwajowego. Tę sprawę zatem, jako sprawę podrzędną, potrącamy tylko mimochodem, aby zaznaczyć, że na wszystko jest rada.

Pierwszorzędną natomiast jest sprawa samej budowy, a ściślej jej kosztów i tę postaramy się omówić bardziej szczegółowo. W czasie wspomnianej konferencji w M. P. i T. po oświadczeniach Pana Ministra referował sprawę budowy domków Naczelnik Wydziału Budowlanego M. P. i T. p. inż. Szpaczyński, przedstawiając koszty budowy w mniej więcej następujący sposób:

Koszt wybudowania domku zawierającego 3 pokoje z kuchnią, o powierzchni 16 metrów kwadratowych na każdy pokój i kuchnię, kalkulowałby się w przybliżeniu jak następuje: Dom długości i szerokości po 8 metrów, a więc o powierzchni 64 metrów kwadratowych, wysokości 3 metry 50 cm., stanowi 224 metry sześcienne zabudowania.

Licząc jeden metr sześcienny zabudowania na 35 złotych (nie jest wykluczone, że faktyczny koszt budowy będzie nieco niższy), tworzy to koszt 7.840 złotych, a z dodaniem różnych kosztów ubocznych i nieprzewidzianych, powiedzmy — 8.000 złotych.

Przyjrzyjmy się teraz jak przedstawiałaby się spłata kredytu państwowego i czy spłata ta obciążałaby faktycznie właściciela domku, a następnie zastanowimy się nad rozwiązaniem najważniejszego szkopułu, t. j. zagadnienia, w jaki sposób zmobilizować drugą połowe kosztorysu, potrzebnego na wybudowanie własnego domku.

Jeżeli przyjmiemy, że koszt budowy domu wyniesie 8.000 złotych, kredyt państwowy będzie wynosił 4.000 złotych. Kredyt ten będzie udzielony w drzewie i pieniądzach. Koszt drzewa w myśl uchwały Rady Ministrów ma być spłacony w 24 ratach miesięcznych, a kredyt gotówkowy w

DEKLARACJA

W numerze 23 „**Poczta**" z 1.12 1929 oraz w numerze 6 miesięcznika „**Pocztowiec Wielkopolski**" z daty Poznań 15 grudnia 1929 ukazały się notatki ubliżające czci p. Franciszka Rychla, b. kierownika Oddziału listowego w Urzędzie pocztowym Kraków I pod tytułem „Jak nazwać" i „Prezes frondy p. Rychel w roli złodzieja".

Niniejszem oświadczamy, że jako odpowiedzialni redaktorzy powyższych czasopism artykuły te umieściliśmy na zasadzie mylnych informacji, a przekonawszy się, że zarzuty artykułami temi objęte nie są zgodne z prawdą, wobec czego zarzuty te jako nieprawdziwe cofamy, p. Franciszka Rychla za umieszczenie tych artykułów przepraszamy i zobowiązujemy się deklarację niniejszą umieścić na pierwszej stronie w najbliższym ukazać się mającym numerze dwutygodnika „**Poczta**" pod rygorem egzekucji, a ponadto zapłacić oskarżycielowi prywatnemu do rąk pełnomocnika adw. dra Leona Warenhaupta w Krakowie tytułem kosztów procesowo karnych kwotę 400 zł. w dniach 14-tu pod rygorem egzekucji.

Nadto zobowiązujemy się ponieść koszta postępowania karnego z należytością świadków przez Sąd ustalić się mające.

(—) Władysław Godusławski **(—) Antoni Sas.**

10 latach, przyczem pierwsza rata rozpoczyna się po opłaceniu kredytu drzewnego.

Przyjmując koszt drzewa na złotych 1.000 (zastrzegamy się, że koszt drzewa może być wyższy, gdyż zależy to od rodzaju budowy) a kredyt gotówkowy na złotych 3.000, biorąc pod uwagę oprocentowanie (4 od 100), asekurację od ognia, i t. p. ogólna spłata kredytu państwowego będzie wynosić następujące kwoty:

Pierwsze dwa lata: Drzewo, 1000 złotych, dzielone przez 24 — 41 zł. 66 gr., procenty od pożyczki gotówkowej 10 złotych (procenty obliczamy w kwocie przeciętnej, gdyż w pierwszych latach będą one nieco wyższe, a w następnych będą się zmniejszać w miarę spłacania pożyczki) asekuracja od ognia 1 złoty — razem 52 złote 66 groszy miesięcznie. Spłata ta faktycznie będzie niższą, o kilka złotych miesięcznie, jeżeli przyjąć, że budujący pracownicy nie będą w tym czasie płacić podatku dochodowego od swoich uposażeń, gdyż uposażenia ich będą wolne od podatku dochodowego tak długo, jak długo uposażenie ich od czasu rozpoczęcia budowy nie pokryje kosztu budowy, t. j. ośmiu tysięcy złotych. Przykład: Pracownik pobierający uposażenie 300 złotych miesięcznie nie będzie płacić podatku dochodowego przez 2 lata i 3 miesiące, gdyż dopiero w czasie 2 lat i 3 miesięcy uposażenie jego wyniesie 8.000 złotych.

Jeżeli przyjąć zatem niepłacenie podatku dochodowego w pierwszych latach po wybudowaniu domku i określić to przeciętnie jako 4 złote miesięcznie, faktyczna spłata kredytu państwowego wyniesie 48 złotych 66 groszy miesięcznie.

Po dwuch latach, t. j. po spłaceniu kosztu drzewa, spłaty będą jeszcze niższe, gdyż wyniosą: Pożyczka, 3.000 złotych, dzielona przez 120 rat (10 lat) — 25 złotych miesięcznie, procenty przeciętnie 8 złotych, asekuracja 1 złoty, spłata parceli 2 — 4 złote, razem 35 — 37 złotych miesięcznie.

Przyjmując pod uwagę, że każdy z nas, mieszkając w mieszkaniu wynajętem, płaci komorne przynajmniej 30 — 40 złotych miesięcznie, należy stwierdzić, że spłaty miesięczne tak pomyślnego kredytu budowlanego, wynoszące w pierwszych dwóch latach 48 złotych, a w następnych średnio 35 złotych miesięcznie, są naprawdę idealne, nie stanowią zupełnie żadnego obciążenia, gdyż odpada płacenie komornego, to też pod takiemi warunkami można podpisać się, jak się to mówi, obiema rękami.

Cały szkopuł, cała trudność polega na zmobilizowaniu drugich 4000 złotych, których — powiedzmy to otwarcie — prawie nikt z pracowników pocztowych nie posiada.

Lecz tu, mojem zdaniem, należałoby uciec się do spróbowania pewnych kombinacyj handlowych, a mianowicie: Należy sądzić, że w dzisiejszym czasie, w czasie ogólnego zastoju w przemyśle i handlu, powinny znaleźć się firmy, które otrzymując 50 procent kosztorysu budowy, w postaci kredytu państwowego, towarowego i gotówkowego, oraz jakieś 10 — 15 procent od zainteresowanego pracownika, pozostałe 40 — 35 procent przyjmą na rozpłaty — powiedzmy dwuletnie. Należy wziąć również pod uwagę długoterminowe bezprocentowe pożyczki dyrekcyjne w wysokości 6 miesięcznego uposażenia, przysługujące pracownikom pocztowym na budowę własnych mieszkań. Jedna i druga kombinacja zbliża nas do rozwiązania zagadnienia tu najtrudniejszego — zmobilizowania potrzebnego kapitału wstępnego. Być może, że przy bliższych rozważaniach w gronie zainteresowanych Kolegów i Koleżanek znajdą się i inne sposoby, np. kredyty bankowe za odpowiedniem poręczeniem i t. p., ale to już etap drugi akcji.

W tej chwili uważaliśmy za swój obowiązek poinformować Koleżanki i Kolegów o tej doniosłej uchwale Rady Ministrów, oraz o inicjatywie Pana Ministra Poczt i Telegrafów, który przyobiecał jaknajwiększe Swoje poparcie dla tej akcji i który już obecnie rozpoczął prace przygotowawcze na ofiarowanym terenie, jak niwelację gruntu, wydzielanie parcel, budowę szosy i t.p., oraz gromadzenie tanich, a może i bezpłatnych, materjałów pod fundamenty, ze znajdujących się w pobliżu materjałów pofortowych.

O ile wiemy, M. P. i T. w tych dniach wydało odpowiedni okólnik do urzędów warszawskich, z określonym terminem do zapisywania się na członków osiedla, gdyż zamiarem Pana Ministra jest całkowite sfinalizowanie pierwszej serji domków już w ciągu lata roku bieżącego. Ze swej strony proponujemy również zgłaszanie zapisów członków Związku w biurze Zarządu Głównego, które będziemy traktować tylko jako zapisy orjentacyjne, nieobowiązujące, poczem możnaby zorganizować wspólną wycieczkę na teren, celem zapoznania się z warunkami miejscowemi i powzięcia decyzji ostatecznej.

Dla zgłaszania tych zapisów orjentacyjnych ustanawiamy nieprzekraczalny termin do dnia 20-go bieżącego miesiąca, poczem w najbliższych dniach zostanie zorganizowana wycieczka na miejsce osiedla.

—o—

Podane tu warunki kredytu budowlanego będą jednakowe i dla innych ośrodków (różnicę mogą stanowić koszty samej budowy i terenu), dlatego też uważamy za wskazane, aby Zarządy Okręgowe i Zarządy Kół miejscowych Związku na swoich miesięcznych zebraniach, albo też na zebraniach specjalnych, przedyskutowały z członkami tę sprawę i ewentualnie przeprowadziły zapisy orjentacyjne członków Związku na swoich odcinkach organizacyjnych i nadesłały odpowiednie sprawozdania do Zarządu Głównego, celem zwrócenia się do Pana Ministra o wyjednanie odpowiednich kredytów budowlanych.

J. St.

PRIMA APRILIS

Dzień pierwszy kwietnia przyniósł pracownikom państwowym nową niespodziankę, niestety, jak wszystkie z czasów ostatnich, uderzającą w dotychczasowe uprawnienia pracownicze.

Oto w Dzienniku Ustaw Nr. 27 z dnia 31 marca b. r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów, zmieniające rozporządzenie o państwowej pomocy lekarskiej z dn. 4 sierpnia 1926 r., w duchu pogarszającym w dotkliwy sposób przepisy obecne.

Najważniejszą zmianą jest wycofanie się Skarbu Państwa z częściowej opłaty lekarstw przepisywanych pracownikom państwowym przez lekarzy urzędowych i umówionych. Dotychczasowa 50-cio procentowa ulga przy nabywaniu lekarstw i 25-cio procentowa ulga przy nabywaniu specyfików, zostały zniesione. Od dnia 1-go kwietnia pracownicy państwowi muszą opłacać środki lecznicze wyłącznie z własnych funduszów. Ponadto obniżone zostały świadczenia Skarbu przy prześwietleniach promieniami Roentgena i naświetlaniach lampą kwarcową z 50-ciu procent., na 25 procent.

Zaiste, bolesny to prima-aprilis. W tym ciężkim roku ciągów pracowniczych ponosiliśmy już większe ofiary. Większość z nich to klęski. Jednak rozumieliśmy je, rozumieliśmy, że kosztem ciężkich naszych ofiar podpieramy Państwo, salwujemy równowagę budżetową, opuklerzamy stałość pieniądza polskiego, stałość jednakowo ważką dla każdego świadomego obywatela, kapitalisty czy pracownika obojętnie. W tym wypadku tego przekonania nabrać nie możemy. Półtora, dwa miljony złotych w budżecie Polski, to znikomy, nie stanowiący nic ułamek procentu. Dla Państwa nic, dla pracownika państwowego nie jedna godzina bolesnych drżeń o życie najbliższych, kiedy pusta kiesa uniemożliwi nabycie lekarstwa. Papierek recepty nie wiele pomoże...

I jeszcze rzecz jedna. Dokąd to idziemy? Dokąd to — rozkładanie ciężarów państwowych będzie stosowane jako okładanie pracownika państwowego. Dokąd to — ulgi podatkowe dla jednych, a cięgi nowych ciężarów dla pracowników państwowych, najlepszych płatników?

Droga to może wygodna napozór — pracownicy państwowi milczą, inni, zasobniejsi, hałasują, robią piekło w domu, czy słuszna?

Bolesny, a niepotrzebny to prima - aprilis...

——o——

Obradujący nad wymienionem rozporządzeniem Międzyzwiązkowy Komitet pracowników państwowych postanowił zwrócić się do Związku Farmaceutów Rzplitej Polskiej o zastanowienie się nad możliwością udzielenia pracownikom państwowym rabatu przy nabywaniu środków leczniczych, tak jak dotychczas rabat ten był udzielany funduszowi państwowej pomocy lekarskiej.

Związek Farmaceutów R. P. odbył na ten temat Zjazd swoich przedstawicieli z różnych miejscowości Polski, na którem przedyskutowano propozycję Międzyzwiązkowego Komitetu, poczem odbyło się wspólne posiedzenie Komitetu oraz przedstawicieli Związku Farmaceutów Polskich, na którem uzgodniono udzielanie pracownikom państwowym 25 procent rabatu od cen aptecznych przy nabywaniu lekarstw oraz 10 procent od specyfików i środków podręcznych — jodyna, wata i t. p.

Technicznie sprawę tę postawiono w ten sposób, że rabat ten będzie udzielany od recept wystawianych na blankietach państwowej pomocy lekarskiej, chyba, że i recepty te zostaną ze względów oszczędnościowych skasowane, wtedy, trzebaby było uciec się do okazywania legitymacyj urzędowych lub związkowych.

Inicjatywa Związków przyniosła zatem w rezultacie 25 procent ulgi w nabywaniu lekarstw, zmniejszając o połowę nowe obciążenie pracowników państwowych, wynikające z wymienionego na wstępie rozporządzenia Rady Ministrów, znoszącego ulgi przy nabywaniu środków leczniczych.

DO KRYNICY!

(Otwarcie sezonu letniego w związkowym domu wypoczynkowym)

Po gruntownych przeróbkach wewnętrznych i zakończeniu prac terenowych, otwieramy z dniem 1 maja pensjonat związkowy w Krynicy.

Korzystając zarówno z własnych obserwacji, jak również ze spostrzeżeń przebywających w roku zeszłym Koleżanek i Kolegów, którzy trafnie zauważali, że jedna strona pensjonatu traci na nasłonecznieniu z powodu bliskiego sąsiedztwa zalesionego wzgórza, zasłaniającego operację słoneczną, przeprowadziliśmy poważne roboty terenowe t. j. skopanie wzgórza znajdującego się z tyłu pensjonatu, oraz pochyłości otaczających budynek po bokach, skutkiem czego cały gmach stoi obecnie na otwartym dużym placu, w najlepszych warunkach nasłonecznienia.

Biorąc pod uwagę zmianę warunków materjalnych jaka zaistniała z powodu redukcji płac, **Zarząd Główny obniżył jeszcze bardziej koszty pobytu w pensjonacie,** które w sezonie obecnym będą wynosić następujące kwoty:

1. Członkowie Związku i ich rodziny — 6 złotych dziennie;
2. Dzieci do lat 7 — 4 złote;
3. Dzieci powyżej lat 7 do 10 — 5 zł.;
4. Nieczłonkowie — pracownicy państwowi — 8 złotych;
5. Osoby prywatne — 9 złotych.

Wymienione opłaty będą obowiązywać od 1-go maja do 31-go sierpnia b. r. Od 1-go września opłaty będą niższe o 1 złoty dziennie w każdej grupie.

Prowadzenie pensjonatu oddane zostało w ręce nowego, rutynowanego i wypróbowanego Zarządu, pozostającego pod stałą kontrolą przedstawiciela Związku.

Utrzymanie składa się z 4-krotnego dziennie posiłku (śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja). Wszyscy korzystają z pościeli, światła i usługi pensjonatowej.

Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Główny Związku i w/g kolejności zgłoszeń dokonywa podziału miejsc.

Równocześnie ze zgłoszeniem należy przekazać zadatek w kwocie 10 zł. od osoby na konto Zarządu Głównego P. K. O. 2375. Kwota 10 zł. będzie zaliczona na poczet rachunku w Domu Wypoczynkowym.

Po przybyciu do Krynicy i uzyskaniu pokoju należy wpłacić do rąk zarządzającej (gospodyni) opłatę przynajmniej za 2 tygodnie zgóry. Następne opłaty winny być uregulowane również zgóry, za okres przynajmniej 2-tygodniowy.

Wcześniejszy wyjazd (przed terminem podanym przy zgłoszeniu) winien być zgłoszony zarządzającej przynajmniej tydzień przedtem.

Osobom, które swojem zachowaniem zakłócają spokój i uniemożliwiają innym pobyt w Domu Wypoczynkowym, Zarząd Główny Związku może wypowiedzieć pobyt przed terminem.

Osobom, które w oznaczonym terminie nie zajmą wyznaczonego im w Domu Wypoczynkowym pokoju wzgl. miejsca, Zarząd Domu nie jest obowiązany pokoju względnie miejsca rezerwować.

Osoby które pragnęłyby pozostać w Domu Wypoczynkowym dłużej, niż podały w zgłoszeniu, winny życzenie to zgłosić Zarządowi Domu, przynajmniej na tydzień przed oznaczonym poprzednio terminem pobytu.

Oprócz opłat, wymienionych wyżej za pobyt i utrzymanie w Domu Wypoczynkowym, wszyscy kuracjusze w Krynicy opłacają:

1) gminny i państwowy podatek hotelowy w wysokości 13 proc. od wartości pokoju. (Wartość pokoju jednołóżkowego ustala Komisja Zdrojowa w Krynicy zazwyczaj na 1 zł. — 1.50 dziennie, pokoju więcejłóżkowego — najwyżej do 2 złotych dziennie. Podatek jest zatem nieznaczny i wynosi około 20 gr. dziennie).

2) Taksę klimatyczną, która dla pracowników państwowych, uwzględniając 50 proc. zniżkę, wynosi za pobyt ponad 1 tydzień do 6 tygodni — 14 złotych.

3) Bilety kąpielowe (w państw. łazienkach), które przy 50 proc. zniżce dla pracowników państwowych kosztują (zależnie od klasy), mineralne — od 1 zł. 80 gr. do 2 zł. 75 gr., borowinowe — od 2 zł. 25 gr. do 4 zł.10gr., hydropatyczne — 1 zł. 40 gr.

Porady lekarskie (za kartą porady) dla pracowników państwowych — bezpłatnie.

Tak zwane „karty skierowania" lekarzy powiatowych do Krynicy nie istnieją, albowiem Skarb Państwa nie zwraca kosztów leczenia się w Krynicy. Każdy pracownik państwowy leczy się zatem w Krynicy na własny koszt. Lekarz powiatowy wzgl. umówiony może, conajwyżej, wydać świadectwo stwierdzające potrzebę leczenia się w Krynicy i jednocześnie może postawić wniosek na udzielenie urlopu kuracyjnego.

W Domu Wypoczynkowym pobytu bez utrzymania nie udziela się.

Członkowie Związku Prac. P. T. i T. R. P., pragnący korzystać z opłaty 6 złotych dziennie, winni przedstawiać przy regulowaniu należności zaświadczenie odnośnego Koła Miejsc., stwierdzające przynależność związkową.

Zarząd Główny Związku.

Czy agent pocztowy zastąpi urzędnika

Takie pytanie nasuwa się nam dzisiaj, kiedy następuje zamiana urzędów pocztowych V i VI klasy, na agencje pocztowe.

Sam projekt w zasadzie jest dobry, jest nawet konieczny ze względu na to, że poczta jako przedsiębiorstwo, musi kroczyć drogą ściśle handlową i obniżać koszty własne, które widocznie są zbyt wygórowane i nie odpowiadają kalkulacji handlowej przedsiębiorstw prywatnych. Obniżyć koszty własne i podnieść sprawność, są to zasady naczelne każdego pr dsiębiorstwa, lecz nie zawsze obniżenie kosztów da się pogodzić z usprawnieniem przedsiębiorstwa.

Jeżeli weźmiemy ostatnie rozporządzenie, ogłoszone w Dzienniku Urz. M. P. i T. Nr. 18 z 1931 r. poz. 130 „O służbie przygotowawczej i egzaminie na stanowisko kontraktowych kierowników agencji pocztowo - telegr.", to nasuwa się przypuszczenie, że nie wszystkie posunięcia są celowe.

Jeżeli weźmiemy warunki podane w tym rozporządzeniu, że agent pocztowy powinien posiadać 7 klas szkoły powszechnej, 21 lat życia, oraz ukończoną 4 — 6 miesięczną praktykę, to rozporządzenie to da nam moc kandydatów, lecz w usprawnieniu poczty, nie da to dobrych wyników.

Wiemy że dzisiejsza szkoła powszechna nie stoi na wysokości zadania i że tylko wyjątkowo zdolni uczniowie kończą ją, mając pewien zasób inteligencji.

Jeżeli weźmiemy następnie pod uwagę, że uczeń zdolny kończy szkołę powszechną w 14-tym roku życia, a agentem może zostać mając 21 lat ukończonych, to te 7 lat, (a właściwie 9, wliczywszy służbę wojskową) nie będąc wyzyskane na dokształcanie się, u nawet zdolnego ucz-

nia zatrą te wiadomości, jakie osiągnął w szkole powszechnej.

Obecny rozwój poczty wymaga urzędnika inteligentnego, czy to na stanowisku agenta czy też na stanowisku urzędnika i dlatego też twierdzę, że na agenta musi być zakontraktowany człowiek posiadający jako minimum, ukończoną szkołę zawodową handlową, ewentualnie 6 klas szkoły średniej, jak przewidują przepisy przy przyjmowaniu kandydatów na praktykantów.

Dlaczego uważam to za konieczne?

Pytanie to jest chyba jasne. Agent pocztowy przecież musi prowadzić wszystko to, co i urzędnik w urzędzie, a nawet praca jego niekiedy wymaga większej inteligencji, ponieważ musi myśleć o całokształcie służby, podczas kiedy niejednokrotnie urzędnik w większych urzędach prowadzi jeden tylko dział i pracuje więcej automatycznie.

Chciałbym tu jeszcze, przy sposobności, zwrócić uwagę na jedno bardzo ważne dzisiaj zagadnienie państwowe, które przy zmianie rozporządzenia o przyjmowaniu kandydatów na agentów, może być częściowo załatwione pomyślnie i które ma ścisły związek z polityką personalną Ministerstwa Poczt i Telegrafów.

Zagadnienie to poruszył publicznie Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, zwracając uwagę władz i społeczeństwa, na katastrofalny poprostu stan młodzieży szkół wyższych, która kończąc te uczelnie już dzisiaj nie może uzyskać pracy i jest ciężarem rodziców i społeczeństwa.

Ten sam stan panuje w szkolnictwie średniem i zawodowem.

Tysiące młodzieży opuszcza mury szkolne i całemi latami już dzisiaj tuła się po Polsce w poszukiwaniu pracy. Od szeregu już lat w samej Warszawie, urzędy pośrednictwa pracy, wykazywały normalnie 2.500 bezrobotnych pracowników umysłowych, rekrutujących się przeważnie z młodzieży, która ukończyła szkoły średnie i wyższe. Miasta duszą się od nadmiaru inteligencji, a wieś polska ciągle choruje na brak sił inteligentnych do pracy społecznej i państwowej.

Sądzę, że mając tylu kandydatów wykształconych, niepotrzebnie oglądamy się za pracownikami mało inteligentnemi.

Sądzę, że jest to wyjątkowo odpowiedni czas, do przeprowadzenia reorganizacji Poczty Polskiej pod względem personalnym, kierując się zasadą, by agent, który w niedługim czasie będzie niemal w każdej wsi polskiej, odpowiadał swojemu zadaniu i nie sprawiał kłopotu urzędom kontrolnym tak jak to jest obecnie.

Dlatego też zmiana omawianego rozporządzenia w tym kierunku, że agentem może zostać kandydat mający ukończoną szkołę zawodową handlową, ewentualnie 6 klas szkoły średniej, jest naprawdę aktualna.

Ze swej strony proponuję, aby kandydat po ukończeniu praktyki na agenta, obejmował agencję i prowadził ją przez 3 lata, po trzech latach mógłby być przeniesiony na stanowisko urzędnika do urzędu pocztowego na własną prośbę, ewentualnie na zarządzenie Dyrekcji. W ten sposób, mielibyśmy ciągły rezerwuar wykwalifikowanych urzędników z agentów pocztowych, a natomiast stanowiska agentów byłyby chętnie obsadzane przez doborowe siły. Przyjmowanie praktykantów byłoby zbędne.

I wtedy dopiero na zapytanie postawione na czele niniejszego artykułu odpowiem: Tak. Agent wówczas zastąpi urzędnika, a Poczta Polska będzie działała bez zarzutu.

Zygmunt Węglowski.

POCZTA POLSKA KU CZCI WASHINGTONA

Dwusetną rocznicę śmierci bohatera walki o wolność Stanów Zjednoczonych A. P. **Jerzego Washingtona** czci również i poczta polska wydając niezwykły znaczek z wizerunkiem wielkiego bojownika w otoczeniu naszych narodowych bohaterów **Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego,** odwzajemniając się równocześnie w ten sposób Stanom Zjednoczonym za wydanie pocztowych znaczków amerykańskich z wizerunkami **Tadeusza Kościuszki i Kazimierza Pułaskiego***).

Związek Pracowników Poczt, Telegrafów i Telefonów R. P. pragnąc dać również wyraz czci Wielkiemu Amerykaninowi, czyni to w nader skromny sposób mianowicie niniejszym artykułem, poświęconym poczcie amerykańskiej.

Datą historyczną w rozwoju poczty Stanów Zjednoczonych A. P. jest rok 1639. W roku tym Zgromadzenie Ustawodawcze Stanu Massachusetts powierzyło obywatelowi Ryszardowi Fairbanks w Bostonie przewóz i doręczanie listów.

Fairbanks przyjąwszy ten obowiązek, urządził w domu swym biuro pocztowe i rozpoczął urzędowanie, które ograniczało się tylko na przyjmowaniu i doręczaniu listów.

*) Pisaliśmy o tem w przedostatnim n-rze „Poczty".

Za czynności pocztowe pobierał Fairbanks pewne opłaty, a mianowicie za doręczenie listu 1 penny. Opłaty te przypadały na rzecz Fairbanksa, który oprócz tego został zwolniony od powinności wojskowych oraz mógł mieć w domu swym, w którym się mieścił urząd pocztowy i gospodę.

To urządzenie pocztowe Fairbanksa było przez długie lata jedyną pocztą w całej Północnej Ameryce. Dopiero w r. 1657 Stan Wirginja zaprowadził również pewnego rodzaju pocztę u siebie, zajmowała się ona jednak tylko przewozem i doręczaniem listów urzędowych Na mocy ówczesnej ustawy Stanu Wirginja obowiązany był każdy z plantatorów mieć zawsze w pogotowiu posłańca konnego, któremu otrzymany list musiał bezzwłocznie wysłać do następnego plantatora i t. d. aż odnośny list dostał się do właściwych rąk.

Prawo to było dość surowe i nakładało na opieszałych plantatorów dotkliwe kary w naturze, mianowicie od jednej do kilku beczek tytoniu, zależnie od przewinienia. Rok 1673 zaznaczył dalszy rozwój urządzeń pocztowych, w roku tym gubernator Stanu New York **Lovelace** urządził komunikację pocztową między N. Yorkiem a Bostonem, która uważana jest jako pierwsze regularne połączenie pocztowe między dwoma amerykańskiemi miastami. Połączenie to funkcjonowało tylko raz w miesiącu, co daje dostateczne świadectwo, jak małym był ówczesny ruch pocztowy między temi dwoma miastami.

Po Fairbanksie kierownictwo poczty w Stanie Massachusetts otrzymuje w r. 1677 Hayward z Bostonu. Obywatel ten zajmując się wyłącznie pocztą, zaprowadził wiele udogodnień i znacznie rozszerzył sieć połączeń pocztowych. Urząd pocztowy przez umieszczenie go w ratuszu stał się rzeczywiście urzędem, i jak twierdzą Amerykanie był to pierwszy **„post office"** w Stanach Zjednoczonych, a Hayward pierwszym rzeczywistym „postmaster".

U schyłku 17 stulecia powstają angielskie poczty t. zw. lennicze, które do r. 1711 pozostawały w rękach prywatnych przedsiębiorców.

Na wykonywanie służby pocztowej w angielskiej Ameryce otrzymał w r. 1691 przywilej niejaki Th. Neale, który odstąpił go kupcowi A. Hamiltonowi. W historji poczty amerykańskiej Hamilton zajmuje nader poczesne miejsce, zaprowadzając regularną komunikację między Portsmouth a Philadelphją, oraz z wschodniemi kolonjami.

W r. 1710 wydana została angielska wielka ustawa pocztowa, na mocy której przeszły wszystkie amerykańskie urzędy pocztowe pod zwierzchnictwo angielskie.

Odtąd dochody z poczt amerykańskich przypadają wyłącznie na rzecz korony angielskiej, następuje w rozwoju poczt pewien upadek, który trwa aż do czasu objęcia przez **Benjamina Franklina** urzędu generalnego inspektora poczt angielskich (1753 — 1774).

Gdy jednak w r. 1773 przyszło między kolonją angielską, którą tworzyły wówczas dzisiejsze Stany Zjednoczone, a metropolją do zatargów, Franklina z urzędu usunięto, lecz już w czasie walk o niepodległość Stanów Zjed. pierwszy Kongres uchwalając niezawisłość poczty amerykań-

NOC W TELEGRAFIE

Na zaciągniętych w polu drutach
Jęknęła cicha, rzewna nuta,
Co płacz niemowląt w sobie mieści
I beznadziejny szloch niewieści...

Biegnie przez pola zła nowina,
Że gdzieś straciła matka syna,
I nie pomoże już rodzinie —
Dla chleba zginął przy maszynie...

Wicher wciąż wyje bezustannie —
To kiepskie wróżby młodej pannie,
Co ma ślubować dziś w kościele —
Oznacza nieszczęść bardzo wiele.

I strach, strach zostać jest mężatką!..
Aparat stuka... taśma gładko
Płynie..., a na niej kółko maże:
— Szczęść Boże życzę młodej parze!

Aparat dźwięczy, stuka, trzeszczy —
Zwiastun radosny, lub złowieszczy —
Znak swój utrwala w taśmie czystej
I spędza z powiek sen morsisty.
Skulony siedzi, zasłuchany
W dźwięk metaliczny, albo w tany,
Co mu urządza wicher darmo...

Zmęczone myśli gdzieś się garną —
Obraz zaciera pamięć mglista —
I zmaga się ze snem morsista.

ZOSIŃSKI

skiej, postawił B. Franklina na jej czele, wyznaczając Philadelphię na siedzibę zarządu poczt amerykańskich.

B. Franklin zatem w r. 1775 mianowany został pierwszym generalnym pocztmistrzem Stanów Zjednoczonych, — któremu poczta amerykańska zawdzięcza bardzo wiele.

Następcy Franklina usiłowali wprawdzie urzeczywistnić wielkie jego zamiary, lecz zbyt częste zmiany naczelnych władz pocztowych, których powodem były walki polityczne, przeszkadzały temu.

Dopiero od r. 1782 w którym weszła w życie pierwsza amerykańska ustawa pocztowa, następuje szybszy rozwój poczty amerykańskiej, tak że w r. 1800 było w Stanach Zjednoczonych już 903 urzędów pocztowych.

Prawo pocztowe karało napady na pocztę i rabunki śmiercią, grabież zaś zawartości przesyłek pocztowych chłostą cielesną.

Wprowadzenie dalszych nowości mających na celu tak rozwój samej instytucji pocztowej, jak i udogodnień dla publiczności następowało równocześnie z wprowadzeniem ich przez zarządy pocztowe w Europie.

Tak więc w r. 1847 weszły w życie znaczki pocztowe, w r. 1862 poczęły kursować pierwsze amerykańskie poczty ruchome (ambulanse), zaś w r. 1863 zniesiono opłatę za doręczanie listów, początkowo tylko w miastach o ludności ponad 50.000 mieszkańców.

Listy polecone wprowadza Zarząd poczt amerykańskich w r. 1855, przekazy pocztowe w r. 1864, a kartki pocztowe w r. 1873.

Paczki przyjmować zaczęto dopiero od r. 1912, zaś obrotu listami wartościowemi poczta amerykańska dotychczas u siebie nie wprowadziła.

Jak w wielu dziedzinach życia gospodarczego i handlowego zajęły Stany Zjednoczone pierwsze miejsce w świecie, tak i w dziedzinie poczty zajmują dziś dominujące stanowisko, tak pod względem urządzeń pocztowych, jak i ilości przyjętych i doręczonych przesyłek pocztowych.

Dziś ogólny ruch pocztowy jednego tylko urzędu pocztowego, mianowicie głównego urzędu pocztowego w Nowym Jorku t. zw. „General Post Office" jest tak wielki jak przed 25 laty całych Stanów Zjednoczonych A. P.

Zmiana przepisów o N.T.A.

Ustawą z 25 lutego 1932 r., poz. 186, Dz. U. zmieniono pewne przepisy ustawy z r. 1922, poz. 100 Dz. U. o Najwyższym Trybunale Administracyjnym. Zasadnicze postanowienia:

1) Obowiązuje przymus adwokacki dla wniesienia skargi i zastępstwa stron w postępowaniu przed Najw. Trybunałem Administr., wyjąwszy co do adwokatów, sędziów, prokuratorów, profesorów i docentów prawa polskich szkół akademickich, stałych urzędników referendarskich Prokuratorji Generalnej, oraz mających kwalifikacje sędziowskie lub adwokackie notarjuszów.

2) Wprowadzono obowiązek podania wartości przedmiotu sporu w skardze i określono sposób ustalenia tej wartości.

3) Zniesiono uiszczanie opłat w znaczkach stemplowych, a wprowadzono obowiązek dołączenia do skargi pokwitowania Kasy skarbowej lub odcinka blankietu nadawczego P. K. O., stwierdzającego dokonanie wpłaty opłaty.

4) Podwyższono opłaty, wedle stawek stosownie do wartości przedmiotu sporu (do 1000 zł. — 40 zł., od 1000 zł. do 10.000 zł. — 60 zł., przy wartości wyższej, od pierwszych 10.000 zł. — 60 zł., a od reszty 0.4 proc., przyczem rozpoczęty tysiąc liczy się za cały), względnie od skargi o nieokreślonej wartości oznaczono na 40 zł.

5) Dopuszczalne jest uwolnienie od opłat, jeśli skarżący wykaże, że nie posiada dostatecznych środków na uiszczenie opłat.

6) Skarżący zwolniony od opłat ma prawo żądać ustanowienia adwokata z urzędu. Można żądać ustanowienia adwokata już celem wniesienia skargi w razie, jeśli strona nie posiada środków na koszty postępowania.

7) Ustawa normuje odmiennie niż dotychczas zwrot uiszczonych opłat w pewnych wypadkach.

Rozwój sieci pocztowo-telegraficznej w Polsce

Większość pracowników pocztowych nie zna obecnego rozwoju urzędów i agencji pocztowo - telegraf. w Polsce. Każdy z nas wie tylko ile mamy Dyrekcyj okręgowych i, że urzędy dzielą się na klasy, a agencje na stopnie. Samo spojrzenie na mapę połączeń pocztowych daje nam tylko poglądowe pojęcie o gęstości uruchomionych urzędów i agencyj w poszczególnych Dyrekcjach, natomiast nie wiemy jaki jest ilościowy stosunek urzędów i agencyj z podziałem na klasy i stopnie i procentowy stosunek tych urzędów do zajmowanego obszaru poszczególnych Dyrekcyj.

Sprawą tą chciałem zainteresować szerszy ogół pracowników pocztowych w celu bądźto informacyjnym, bądź ze względu na dalsze artykuły, które będą miały ścisły związek z temi danemi.

Jakkolwiek nie mam możności wykazać ściślejszych danych w obecnej chwili, gdyż pracuję w jednym z prowincjonalnych urzędów, jednak dla orjentacji podaję poniżej zestawienie urzędów i agencyj z podziałem na klasy i stopnie, w kolejności największej ilości urzędów w poszczególnych Dyrekcjach.

Dyrekcja:	Urzędy według klas						Razem	Agencje		Razem	Ogółem
	I	II	III	IV	V	VI		1	2		
Warszawska	11	22	56	73	193	38	393	104	184	284	681
Lwowska	8	15	65	35	131	70	324	100	225	325	647
Lubelska	3	10	26	21	83	68	211	106	210	316	527
Wileńska	4	8	20	38	117	43	230	108	140	248	478
Krakowska	7	12	29	39	93	68	248	100	104	204	452
Poznańska	7	19	41	53	27	6	153	239	67	306	459
Bydgoska	5	17	29	33	41	16	141	134	140	274	415
Katowicka	5	11	18	25	37	4	94	50	17	67	161
Gdańska	1	1	—	1	—	—	3	—	—	—	3
Ogółem	51	95	284	318	722	313	1797	941	1087	2028	3825

Poza tem są pośrednictwa telefoniczne w Dyr. Bydgoskiej, Poznańskiej, Katowickiej i pocztowe w Dyr. Krakowskiej, Lwowskiej i w małej ilości Warszawskiej, które dla nas nie mają większego znaczenia.

Co do zajmowanej powierzchni i gęstości urzędów i agencyj w poszczególnych Dyrekcjach zestawienie przedstawia się następująco:

Dyrekcja:	Powierzchnia w metr. kw.	przypada na 100 km²
Wileńska	94.694	0,5
Warszawska	81.800	0,8
Lubelska	70.061	0,7
Lwowska	61.632	1,1
Krakowska	33.059	1,4
Poznańska	29.958	2
Bydgoska	18.956	2,2
Katowicka	4.230	4

Jak widzimy z podanego zestawienia, gęstość sieci pocztowej na obszarze b. zaboru rosyjskiego, t. j. w okręgu Dyrekcji Wileńskiej, Lubelskiej i Warszawskiej jest o wiele mniejsza, pomimo uruchomienia w tych częściach w ostatnich latach setek agencyj pocztowych, których przedtem nie było.

Obecny kryzys gospodarczy i co za tem idzie zmniejszenie ruchu pocztowego zmusza władze do oszczędności i stąd wynikają masowe przemianowania urzędów pocztowych VI i niektórych V kl. na agencje.

Taki bieg wypadków nie jest obojętny dla ogółu pracowników pocztowych. Jak wynika z zestawienia posiadamy do obecnej chwili około 1800 urzędów i 2030 agencyj pocztowych, czyli ilościowo agencje przewyższają urzędy. Zatrudnienie w agencjach ponad dwa tysiące pracowników stanowi dość znaczny procent ogółu pracowników pocztowych.

Na podstawie tych cyfr można będzie wysnuć szereg myśli dotyczących polityki personalnej Przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon, — o czem w artykułach następnych.

Fr. Metrycki.

O niektórych lekarzach powiatowych

Rzecz dzieje się w miasteczku L.

Żona naczelnika urzędu pocztowego zachorowała nagle bardzo ciężko.

Zawezwano lekarza umówionego.

Lekarz po zbadaniu chorej orzekł, iż potrzebna jest natychmiastowa operacja, gdyż w przeciwnym razie nie ręczy za życie chorej i proponuje odwiezienie chorej do szpitala, najlepiej do jednego ze szpitali warszawskich.

Tak, dobrze to powiedzieć lekarzowi, który zarabia kilka tysięcy złotych miesięcznie, ale gorzej jest ze zrealizowaniem tej porady przez biednego naczelnika urzędu, z jego 260 zł. miesięcznej pensji, który dobrze musi nałamać sobie głowę, aby za tę pensję mógł przeżyć cały miesiąc.

A tu raptem taki nieprzewidziany wypadek.

Lekarz pociesza, że to tak bardzo drogo nie wypadnie — ot cała operacja będzie kosztować około 500 zł., nie licząc kosztów kuracyjnych w szpitalu po operacji, które, prawdopodobnie nie przekroczą 400 złotych.

Biedny naczelnik gdzie mógł to pożyczył, płacąc bezlitosne procenty zgóry i tej samej nocy odwiózł żonę do szpitala.

Tam po zbadaniu przez wybitnego lekarza - specjalistę, ordynującego w jednym ze znanych szpitali warszawskich, naczelnik musiał zapłacić jeszcze 50 zł. za wizytę, ale wyjednał to, że mógł za kartą porady oddać żonę na operację do szpitala.

Dzięki zręczności lekarza i zdrowego a odpornego organizmu chorej — operacja się udaje.

Rekonwalescentka po operacji leczy się jeszcze w szpitalu przez cztery tygodnie, w końcu zostaje wypisana ze szpitala, jako zdolna do dalszej kuracji w domu.

W kilka dni potem przychodzi ze szpitala pismo, wraz z załączoną kartą skierowania chorej, z prośbą, by kartę tę podpisał lekarz powiatowy, gdyż sama karta porady, podpisana przez lekarza umówionego nie wystarcza do otrzymania ze Skarbu Państwa 75 proc. kosztów leczenia w szpitalu.

Wobec tego naczelnik załącza do karty skierowania jeszcze odpis karty porady, podpisany przez lekarza umówionego i przesyła to do lekarza powiatowego, z prośbą o podpisanie przez tegoż karty skierowania.

I zdawałoby się, że wszystko będzie w porządku — lecz tak nie jest.

W kilka dni potem przychodzi cała ta korespondencja z powrotem, przyczem lekarz powiatowy odpowiada, że naczelnik będzie musiał pokryć sam wszystkie koszty, gdyż on nie podpisze karty skierowania, ponieważ nie kierował chorej do szpitala.

A wszak paragraf 8, pozycja 4 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 4 sierpnia 1926 roku o państwowej pomocy lekarskiej dla funkcjonarjuszów państwowych, sędziów i prokuratorów, ich rodzin ,oraz emerytów, ogłoszonego w Dzienniku Ustaw Rzp. Polskiej Nr. 95 z dnia 21.9 1926 r. poz. 555, oraz w Dzienniku Urzędowym Min. Poczt i Tel. Nr. 37 z 1926 r. głosi, że: „Umieszczenie chorego w szpitalu następuje na zlecenie lekarza umówionego, względnie urzędowego w wypadku, kiedy opieka szpitalna jest niezbędnie potrzebna".

W danym wypadku było to rzeczą konieczną, gdyż w przeciwnym razie chora poniosłaby śmierć.

Lecz pan lekarz powiatowy na to nie zważa, gdyż naczelnik powinien był być z żoną u niego i on dopiero powinen skierować chorą do szpitala.

Gdzie lekarz powiatowy wyczytał taki przepis tego nie zaznaczył w swem piśmie odmownem, a i żaden z Czytelników nigdzie tego nie znajdzie, gdyż takiego przepisu jeszcze niema.

Naczelnik nie daje za wygraną.

Idzie do lekarza umówionego i prosi o wydanie zaświadczenia, że rzeczywiście koniecznem było odwieźć natychmiast żonę do szpitala.

Lekarz umówiony żądane poświadczenie wydał.

Wówczas naczelnik pisze jeszcze raz do lekarza powiatowego, załączając zaświadczenie od lekarza umówionego, pisze tonem zdecydowanym, zaznaczając, że w odpowiednich przepisach nie jest nigdzie powiedziane, że kierować chorych do szpitala ma prawo tylko lekarz powiatowy, natomiast w przepisach tych pisze wyraźnie, że prawo to przysługuje również lekarzowi umówionemu, względnie urzędowemu.

I tu raptem następuje zmiana frontu.

Lekarz powiatowy podpisuje dostarczoną przez zainteresowany szpital kartę skierowania, zaznaczając w odpowiedzi, że robi to „w drodze wyjątku".

Co spowodowało tę zmianę decyzji, niewiadomo: czy zrozumienie swojej ignorancji przepisów, czy też chwilowa zmiana humoru pana lekarza powiatowego.

Tak jedno, jak i drugie, świadczy tylko o tem, że na stanowisku tak ważnem, jakiem jest urząd lekarza powiatowego, nie zawsze znajdują się ludzie właściwi o odpowiednich kwalifikacjach.

Drugim razem napiszę jeszcze kilka słów o pomocy lekarskiej.

L. Golędzinowski.

Ze świata poczty

HOLANDJA

Zmniejszenie uposażeń.

Zmniejszenie uposażeń pracowników państwowych postanowiono dopiero obecnie t. j. od 1 marca 1932 r.

Redukcja ta wynosi dla pracowników żonatych od pierwszych 2000 guld. 2 i pół procent, od dalszych (ponad 2000 guld.) 5 procent; dla samotnych pracowników od pierwszych 1000 guld. 2 i pół procent, od pobieranych ponad 1000 guld. 5 procent.

Ustawa obowiązuje do 28 lutego 1935 roku.

FRANCJA

Zniesienie Ministerstwa Poczt i Telegr.

Ostatnio po utworzeniu rządu przez p. Tardieu, uległo zniesieniu szereg ministerstw (ogółem 7) m. in. i Ministerstwo Poczt i Telegr., które przydzielono do Min. Przemysłu i Handlu.

Reorganizacja ta napotkała na ostrą krytykę ze strony personelu, szczególnie organizacyj zawodowych, które powołują się na to, że w żadnym większym państwie administracja pocztowa nie jest podporządkowana innemu ministerstwu.

Odznaczenie pocztowca na terenie międzynarodowym.

Wydział wykonawczy austrjackiego związku pocztowców postanowił jednogłośnie przyznać honorowe członkostwo Kol. Bowen (Anglja) za zasługi na terenie międzynarodowego ruchu zawodowego.

Taką samą uchwałę powziął ang. związek „Union of Post Office Workers", którego p. Bowen jest sekretarzem generalnym.

Jak wiadomo p. Bowen jest długoletnim sekretarzem Międzynarodowej Konfederacji związków pracown.- poczt. telegr. i telef. (Int. P. T. T.).

AUSTRJA.

O czas pracy.

Tematem obrad rady narodowej był projekt porozumienia w sprawie uregulowania czasu pracy w handlu i przemyśle oraz (według art. 1a) również w służbie pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Projekt ten został uzgodniony na międzynarodowej Konferencji. Na wniosek przedstawiciela z chrześc. demokracji postanowiono, że rząd austrjacki będzie ratyfikować ten projekt po przyjęciu go przez rządy innych państw (członków międzynar. organ. pracown.) jak Belgji, Niemiec, Francji, Anglji, oraz państw sąsiednich będących w stosunkach handlowych z Anglją jak Polski, Jugosławji, Szwajcarji Czechosłowacji i Węgier.

HISZPANJA

Upaństwowienie telefonu.

W ostatnim czasie opracowano projekt ustawy, zmierzającej do upaństwowienia telefonu, który był eksploatowany przez prywatnych przedsiębiorców. Z takiemi samemi zamierzeniami noszą się rządy w Argentynie i Urugwaju.

AUSTRJA

Wystawa rzadkich znaczków poczty lotniczej.

W Wiedniu otwarto wystawę aerofilatelistyczną, zawierającą nadzwyczaj ciekawe zbiory znaczków poczty lotniczej od jej zaczątków, aż do doby obecnej.

Najbardziej uwagi godne są znaczki, wydane z okazji pierwszej próby przelotu nad oceanem przez lotnika nowofunlandzkiego, Hawkera w roku 1919, który, jak wiadomo, wpadł do morza, skąd został wyratowany. Znaczek Hawkera kosztuje dzisiaj 10.000 szylingów, przyczem rzadko kiedy jest już do nabycia. Drugi znaczek tej samej kategorji „Manuskript Neufundland" jest jeszcze rzadszym od pierwszego i istnieje obecnie jedynie tylko w siedmiu egzemplarzach, z których jeden znajduje się w posiadaniu króla angielskiego. Znaczek ten oglądać można na wystawie wiedeńskiej.

Przelot oceaniczny Lindbergha, epokowy w swym rozmachu, nie pozostawił jednakże filatelistom żadnej niestety pamiątki, gdyż, jak wiadomo, Lindbergh nie zabrał ze sobą poczty lotniczej, któraby była spowodowała wydanie specjalnych znaczków pocztowych.

Natomiast oglądać można na wystawie wiedeńskiej znaczki pocztowe, wydane z okazji lotu oceanicznego admirała amerykańskiego, Byrda, jak również znaczki lotników francuskich Assolant'a i Lefeure'a, oraz węgierskich Magyar'a i Eudresz'a.

W kolekcji wiedeńskiej znajdują się również znaczki włoskie lotnika de Pinedo, który z Ameryki przeleciał do Rzymu, oraz australijskie lotnika Smith'a.

Dział następny poświęcony jest poczcie zeppelinowskiej i zawiera specjalnie ciekawe znaczki poczty powietrznej, jaką gen. Nobile zabrał ze sobą z Rzymu do Alaski.

W dziale poczty wojennej oglądać można listy, wysyłane balonami w czasie oblężenia Paryża (1870—71), jak również znaczki z czasów oblężenia Przemyśla podczas wojny światowej.

Ostatni dział wystawy zawiera rozmaitego rodzaju „curiosa" poczty lotniczej, w pierwszym zaś rzędzie listy, wysyłane pocztą rakietową (głównie z Austrji), oraz ulotki, które rzucił d'Annunzio w czasie przelotu włoskiej eskadry lotniczej ponad Wiedniem w roku 1918-tym.

Radjo w Watykanie.

Jak donoszą z Rzymu, Ojciec Święty Pius XI, potwierdził podczas uroczystej inauguracji Akademji nauk w Watykanie, że Kościół Rzymski udzielał zawsze swego życzliwego poparcia zdobyczom wiedzy.

Przypomnieć należy, że w listopadzie r. 1931 Ojciec Św. Pius XI dokonał osobiście ceremonji uruchomienia instalacji elektrycznej, w Bazylice Św. Piotra, poruszającej z ogromną mocą wielkie dzwony Bazyliki, słyszane odtąd w całym miljonowym Rzymie. Obecnie dowiadujemy się, że w Bazylice Św. Piotra odbywają się próby funkcjonowania z zainstalowanych z zezwolenia papieskiego pięciu mikrofonów i dziesięciu głośników, dzięki tym urządzeniom, przebieg ceremonji i słowa Papieża, słyszane są z wielką wyrazistością, w całej olbrzymiej Bazylice.

Ponadto, urządzenia mikrofonowe i głośnikowe w Bazylice Św. Piotra, połączonej specjalnym kablem o wysokiej częstotliwości, ze 100-kilowatową radjostacją nadawczą, w Watykanie udostępniają Ojcu Świętemu przemawianie do całego świata, wprost z prywatnych apartamentów papieskich. Ceremonji, nabożeństw i słów Ojca Świętego odtąd słuchać mogą wszystkie jednocześnie choćby najliczniejsze pielgrzymki wiernych przybywających do Rzymu.

ANGLJA.

Rozwój Pocztowej Kasy Oszczędności.

Generalny poczmistrz dał przez radjo sprawozdanie z działalności i rozwoju Pocztowej Kasy Oszczędności. W ciągu 70 lat swego istnienia ilość składających oszczędności wzrosła do 10 miljonów, wkłady zaś wynoszą 290 miljonów funtów. Razem z papierami wartościowemi i t. p., złożonemi jako oszczędności, wkłady oszczędnościowe wynoszą 1 miljard funtów czyli 1/20 ogólnego majątku państwa.

Nowa radjostacja.

Poniżej podajemy szereg danych o olbrzymiej radjostacji angielskiej, o której coś nie coś już pisała nasza prasa.

Oto cyfry, mówiące za siebie: pod budowę gmachu broadcastingu brytyjskiego w Londynie, wykopano na głębokości 3 normalnych pięter poniżej powierzchni ulicy — 43.000 ton ziemi, użyto pod całą budowę 2.630.000 bloków kamiennych; łącznie z konstrukcją żelazną ustawiono razem 24.000 ton materjału budowlanego, wystawiono gmach o 14 piętrach, łącznie z podziemiami, o pojemności ogólnej 2.260.161 stóp sześciennych. Długość korytarzy, biegnących dookoła pięter, wynosi przeszło półtora kilometra; zbudowano 1250 stopni schodowych, ustawiono 800 drzwi, wprawiono 7.500 szyb, przeciągnięto 80 klm. samego kabla elektrycznego, nie licząc kabli technicznych i mikrofonowych. Sama moc prądu dla studjów przekracza siłę 100 Kw., zaopatrzono 180 sal i pomieszczeń w urządzenia wentylacyjne, natuarlne lub sztuczne. Obliczono, że, gdyby wszystkie sale wieży wypełnić ludźmi do ostatniego miejsca, pomieściłoby się w niej około 2.000 osób; obliczono, że ciężar oddechu masy ludzkiej, zapełniającej wieże w jednym czasie, równałby się wadze 2.000 kg. na dobę; pomieszczeniom i studjom, znajdującym się w samej wieży, zabezpieczono dopływ 134 ton powietrza na godzinę. Obliczono, że same tylko umywalnie i ubikacje wieży wydzielać będą przez urządzenia wentylacyjne 130 ton powietrza na godzinę.

Stwierdzono, że gdyby wieża, mieszcząca wszystkie studja, amplifikatornie i pokoje kontroli, miała być wentylowana w sposób zwykły — bez specjalnych urządzeń chłodniczych w sezonie letnim — to temperatura wewnątrz wieży, utrzymywałaby się na poziomie wyższym przeciętnie o 12 stopni od temperatury na ulicy. Wieża stałaby się wtedy prawdziwą łaźnią, uniemożliwiającą wszelką pracę .

NIEMCY.

Radjo w Akademji Policyjnej

W Akademji Policyjnej w Brandenburgu (nad Havelą) wprowadzono niedawno instalację radjową. Służy ona przedewszystkiem do transmisji specjalnych wykładów fachowych z różnych miast niemieckich do sal wykładowych akademji policyjnej. Ponadto zaś udziela się z pomocą głośników radjowych komendy przy odbywających się na odkrytem polu ćwiczeniach adeptów akademji. Tak samo ma się rzecz przy ich ćwiczeniach w salach gimnastycznych oraz przy wszystkich sportach. Mikrofony umieszczone są we wszystkich kancelarjach urzędowych kierownictwa akademji, w salach wykładowych, w kasynie oficerskiem oraz w salach jadalnych. Oczywiście, że akademja policyjna korzysta także z programu różnych stacyj nadawczych. Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że instalacja radjowa doskonale oddaje przysługi w nauce zarówno jak i w ćwiczeniach akademji.

Urlopy dla pracowników.

W związku z kryzysem, jaki przeżywają Niemcy, Ministerstwo Poczt wydało Dyrekcjom okręgowym zarządzenie w sprawie przeprowadzenia urlopów w bież. roku. Min. kładzie nacisk na to, aby ograniczyć zatrudnienie sił zastępczych i w tym celu należy w większych urzędach urlopy przeprowadzić w ciągu całego roku kalendarzowego, w każdym zaś razie w ten sposób, aby 2/3 zastępstw przypadło na miesiące letnie a 1/3 na miesiące zimowe.

Od Red.: W Niemczech otrzymywali dotychczas pracownicy swój urlop zasadniczo w miesiącach letnich.

×

W Brunświku uruchomiono 2 elektrycznie poruszane maszyny do drukowania adresów na gazetach nadchodzących przy kartach prenumeraty.

Szybkie adresowanie przy pomocy takiej maszyny wynosi przy wprawnej obsłudze 1.600 do 2.000 egzemplarzy na godzinę.

CO PISZE PRASA ZAWODOWA

Na posiedzeniu Senatu w dniu 15 marca r. b. uchwalono nowelę do ustawy emerytalnej poza nieznaczną poprawką — w brzmieniu uchwalonem przez Sejm.

„Życie Urzędnicze" organ Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w artykule **„Co dalej"** z goryczą stwierdza, że akcja obronna, prowadzona z tak wielką energją przez organizacje pracownicze, wyników pozytywnych nie dała.

Pismo to m. in. pisze:

Główna zasada, o której utrzymanie toczyła się najzaciętsza walka — zasada nienaruszalności praw dobrze nabytych, została uchwałami Sejmu i Senatu przekreślona.

Rozumiemy, że podobne potraktowanie tak doniosłego zagadnienia, utrwalonego tradycją wieków — może mieć miejsce w okresach przewrotów rewolucyjnych, kiedy następuje gwałtowne przedstawienie układu stosunków i sił społecznych, nigdy jednak w momencie normalnego bytu państwowego.

Złamanie tak doniosłej zasady w dzisiejszych warunkach nie da się niczem uzasadnić, ani wytłumaczyć.

Na zakończenie czytamy:

Reprezentacje pracownicze zrobiły wszystko, co mogły w lojalnej drodze zrobić, by nie dopuścić do takiego ujmowania przez czynniki decydujące tak ważkich zagadnień.

Teraz niechaj wypowie się opinja szerszej masy organizacyjnej. Jesteśmy w okresie Walnych Zjazdów poszczególnych organizacyj pracowników państwowych, niech się one wypowiadają i niechaj dadzą dalsze dyrektywy.

„Łącznik" organ Związku Urzędników Kolejowych w artykule **„Co będzie dalej"** pisze o atmosferze w jakiej pracują pracownicy. Czy praca pracownika państwowego w atmosferze niepokoju i przygnębienia może być wydajna?

Spójrzmy prawdzie w oczy! Zbadajmy tajniki życia urzędniczego! Przypatrzmy się życiu urzędnika w domu, z którego ma on czerpać siły do pracy dzisiaj i do pracy jutro; z którego ma wynosić atmosferę spokoju i świadomość, że obowiązki, które spełnia tam, na posterunku jemu powierzonym są fundamentem, na którym oparł swą egzystencję, na którym zbudował najpiękniejszy w życiu pomnik — własną rodzinę!

Jakże niepewne są dziś owe fundamenty. Jakże silnie chwieją się pod naciskiem tylu ustaw, dekretów i rozporządzeń, godzących w prawa materjalne, w prawa nabyte w codziennej pracy!

W domu umysłem, duszą i sercem urzędnika szarpie obawa, czy w dniu następnym nie będzie czekał go w biurze dekret o zwolnieniu. A w biurze gnębi go myśl, czem zastąpi jutro i dni następnych braki w budżecie domowym, czem nakarmi rodzinę swą. Co będzie dalej?

W takiej atmosferze odbywa się praca urzędnika. W takiej atmosferze rodzą się różne myśli, odbywają się różne procesy duchowe. I w takiej atmosferze z coraz potężniejszą siłą narzuca się pytanie: co dalej?

„Głos Kolejowca" organ Zjednoczenia Kolejowców Polskich w artykule **„Projekt szkodliwych reform"** pisze o projektach dotyczących zmian w kilku ustawach socjalnych wniesionych przez Rząd pod koniec zamkniętej niedawno sesji ciał ustawodawczych. Zgłoszone zostały mianowicie projekty ustaw: o zmianach czasu pracy, o zmianach urlopów oraz o scaleniu i przebudowie ubezpieczeń społecznych, ubezpieczenia na wypadek choroby, zabezpieczenia od skutków bezrobocia, ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków oraz ubezpieczenia na starość.

„Głos Kolejowca" pisze:

Co w tych głosach jest prawdy? Może tylko tyle, że 1-o gospodarka instytucyj ubezpieczeniowych, dzięki szerokiej i wielekroć dość rozrzutnej ich gospodarce, istotnie była i jeszcze jest dość droga oraz 2-o że w dobie ciężkiego kryzysu ogólno-gospodarczego, gdy walą się najpotężniejsze instytucje finansowe oraz przemysłowe a miljarderzy popełniają samobójstwa w obliczu widma bankructwa, że tedy w takim okresie także i instytucje ubezpieczeń społecznych muszą stawać wobec poważnych nieraz trudności. Z tego jednakże nie musi jeszcze wynikać, aby pod kątem potrzeb ciężkiej chwili tak gruntownie zmieniać cały ten system — na stałe. Tutaj niewątpliwie kapitał wykorzystuje dogodną sytuację, aby rozegrać swoją oddawna planowaną walkę z obozem pracy.

Dlatego te zagadnienia posiadają olbrzymie znaczenie dla całego świata pracy. Świat ten winien pilnie śledzić dalszy rozwój wypadków. Narazie została przeprowadzona tylko zmiana ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, a pozostałe sprawy: czas pracy, urlopy i scalenie ubezpieczeń — zostały odłożone do jesieni. Niemniej jednak niebezpieczeństwo pozostało i grozi.

„Kolejarz" organ Centr. Związku Zaw. Pracowników Kolejowych, w artykule **„Reforma ustawodawstwa socjalnego"** pisze o audjencji u p. Marszałka Sejmu dr. Świtalskiego w sprawie projektów dotyczących reformy ustawodawstwa socjalnego.

„Kolejarz" podkreśla z naciskiem, że

choć sprawy nie udało się ostatecznie na korzyść naszą rozstrzygnąć, jednak została ona oddalona, a przez to samo dana została możność sferom pracowniczym lepszego zorganizowania obrony i walki z niektóremi krzywdzącemi tendencjami tych nowel.

Dalej czytamy:

Znaną jest powszechnie sprawa, że zarówno grupa rolnicza, jak i pracownicza, do pewnego stopnia mają wspólne interesy i do takich wspólnych interesów należało będzie przedewszystkiem obniżenie sztywnych cen kartelowych i urealnienie kosztów produkcji w stosunku do płodów rolniczych, tak samo, jak kontrola nad produkcją przemysłową, która dotychczas, wywierając nacisk na Rząd, stale przeprowadza i forsuje interesy tej grupie miłe, ale niestety wrogie całej klasie pracującej oraz nawet rolnictwa.

Już chociażby proste zestawienie cyfrowe powinno być w tej mierze rozstrzygającem, bo nie można kosztem wielu miljonów dogadzać i faworyzować kilkuset pasorzytom.

Polska jest krajem ludzi pracy i dla karjerowiczów oraz wyzyskiwaczy miejsca tu być nie powinno.

Od tego zależy nietylko równowaga budżetów, ale również i równowaga, oraz dobrobyt całej ludności.

O tem, niestety, wbrew głoszonym hasłom, często się zapomina.

W **„Jutrze Pracy"** organie Pracowników Państwowych, Prywatnych i Samorządowych znajdujemy ciekawy wywiad z dyrektorem Instytutu Badań Konjunktur Gospod. i cen p. prof. Edwardem Lipińskim na temat: **„Czy nastąpi poprawa sytuacji gospodarczej w Polsce"**.

Na pytanie, czy możliwa jest poprawa gospodarcza u nas niezależnie od sytuacji na rynku światowym, odpowiedział p. prof. Lipiński:

Jest ona zupełnie prawdopodobna. Oczywiście rozmiary takiej poprawy, finansowanej jedynie środkami wewnętrznemi bez dopływu kapitałów i kredytów zagranicznych, byłyby stosunkowo nieznaczne. Tem niemniej należy oczekiwać, iż umożliwiłyby zatrudnienie znacznej części nieczynnych urządzeń wytwórczych oraz pozwoliłyby na przeprowadzenie przynajmniej najbardziej koniecznych inwestycyj renowacyjnych. Aby jednak do tej poprawy doszło musiałby ustać deprymujący nacisk psychologiczny kryzysu światowego, a w szczególności kryzysu w Niemczech. Jest bowiem niewątpliwe, że istnieje ścisła, choć niezupełnie wyjaśniona dotychczas, zależność naszego życia gospodarczego od sytuacji niemieckiej. Mylny jest pogląd jakoby wszystkie kraje kapitalistyczne świata znajdowały się jednocześnie w tych samych fazach konjunktury.

Powszechność obecnego kryzysu wyjaśnia się tem, iż kryzys ten jest w dużym stopniu kryzysem agrarnym, który musi być międzynarodowy oraz kryzysem finansowym, który również posiada tendencję do rozszerzania się na wszystkie kraje. Kiedy jednak już odbędą się pewne procesy przystosowania i likwidacji wówczas rozwój konjunktury w poszczególnych krajach może iść różnemi drogami. Możnaby postawić tezę o pewnego rodzaju charakterze „wyspowym" rozwoju konjunktury gospodarczej. Naturalnie ta „wyspowość" jest pojęciem bardzo względnem

„Czasopismo" organ Związku Umysłowych Pracowników Kolejowych w artykule **„Z frontu walki o prawa nabyte"** omawia zmianę art. 25 rozp. Prezydenta z dn. 24.IX.26 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa P. K. P. i uchylenie zawartego w nim zobowiązania, że przy ustaleniu uprawnień emerytalnych kolejarzy musi się przestrzegać zasady nieukrócania dotychczas praw nabytych.

Pożegnanie

W dniu 5 marca b. r. w salach Klubu Obywatelskiego w Brześciu n/Bugiem żegnano uroczyście przechodzącego w stan spoczynku Dyrektora Urzędu Pocztowo-Telegraficznego Brześć n/Bugiem 1 kol. Ludwika Laskiego, członka i skarbnika pierwszego Zarządu Głównego Związku.

Na podniosłość uroczystości złożyły się liczne przemówienia i toasty oraz wręczenie p. Dyrektorowi kwiatów i adresu pamiątkowego od personelu Urzędu.

W imieniu urzędników żegnał p. Dyrektora kol. Kaczorowski, w imieniu Związku Prezes Miejscowego Koła kol. Deptuch, imieniem Związku Niższych Funkc. P. T. i T. p. Hryniuk, imieniem Zarządu Technicznego Naczelnik tegoż p. Domysławski, poczem żegnali p. Dyrektora również inspektor techniczny Dyrekcji Poczt i Telegrafów w Wilnie p. inż. Kolankowski oraz Naczelnik Urzędu Brześć n/Bugiem Twierdza kol. Bar. Wszystkie przemówienia i toasty nacechowane były prawdziwym żalem i nosiły charakter bardzo serdeczny, co świadczy, że p. Dyrektor cieszył się, ogólnem uznaniem. Po przemówieniu nowomianowanego Naczelnika Urzędu p. Franciszka Kowalewskiego oraz wręczeniu kwiatów przez kol. Domysławską i adresu pamiątkowego przez kol. Walicką w asyście kol. Barszczewskiej, przemówił p. Dyrektor Laski, który wzruszony zgotowanem Mu pożegnaniem, szczerością i serdecznością przemówień i toastów oświadczył między innemi, że ta podniosła chwila, te wyrazy które wierzy, że z serc płyną są dla Niego bardzo drogie i zachowa je długo w pamięci.

Nadmienić należy, że przez przejście w stan spoczynku i wyjazd z Brześcia p. Laskiego poniesie stratę również miejscowe społeczeństwo, gdyż p. Dyrektor z zamiłowaniem brał bardzo żywy udział w pracach różnych organizacyj i instytucyj społecznych, ciesząc się ogólnem uznaniem i sympatją. Poświęcając się z zamiłowaniem pracy społecznej rozumiał p. Dyrektor Laski również cel i znaczenie pracy organizacyjno - związkowej, które to zrozumienie i życzliwe ustosunkowanie się zapewniało naszej organizacji należyty rozwój.

Pracy społecznej i organizacyjno-związkowej cześć.

„Czasopismo" stwierdza:

Ani przez moment nie zamierzamy poddawać złośliwej krytyce polityki miarodajnych czynników w Państwie w stosunku do rozlicznych zagadnień pracowniczych, a temsamem nastrajać dla niej uprzedzająco sfery kolejowej inteligencji — musimy jednakże bronić się przed widmem niepewności Jutra, jakie grozi nam w razie przejścia do porządku dziennego nad prawami nabytemi kolejarstwa odnośnie uposażeń emerytalnych. Do tej obrony zaś koniecznem staje się możliwie najdokładniejsze uświadomienie interesowanego środowiska o całokształcie kwestji emerytalnej wogóle i o ustosunkowaniu się do niej tych sfer oficjalnych, w których ręku spoczywa jej definitywne rozwiązanie.

Niechaj przeto nikt nie bierze nam za złe, gdy odsłaniamy przed oczyma członków Związku rzeczywisty stan rzeczy, t. j. nagą prawdę. Robimy tak, jak zazwyczaj postępuje sam Rząd, podchodząc do społeczeństwa z najprzykrzejszą nieraz rzeczywistością w sposób jasny, bez ogródek i niedomówień. Niech każdy wie, o co chodzi i będzie przygotowany na ewentualne niespodzianki.

Z LISTÓW DO REDAKCJI

Będąc członkiem Związku i zawsze z wielkim zajęciem czytając „Pocztę", chciałbym i ja dorzucić parę słów na temat naszych niedomagań i bolączek z tytułu częstych obrabowań przesyłek pocztowych.

W wypadku obrabowania przesyłki, gdy się postąpi według odnośnych i obowiązujących przepisów (chodzi przecież o odnalezienie winnego i położeniu kresu nadużyciom), spostrzega się nieraz naprawdę cudaczne obrazki.

Każdy z urzędów stara się w tym wypadku zrzucić z siebie i swych pracowników odpowiedzialność za losy obrabowanej przesyłki, i w ostateczności dochodzi się jakby do wniosku, że winnego chyba niema, a przecież chodzi tu o honor nas wszystkich i dobrą sławę.

Do wykrycia złodzieja powinniśmy wszyscy dążyć, a nie wykręcać się tem, że to Urzędowi zaszkodzi. Tak, zaszkodzi może, ale przedewszystkiem szkodzi nam wszystkim!

Wszyscy dążyć do tego powinniśmy, by jaknajmniej było, czy to podejrzeń, czy też faktów obrabowania lub nawet zagubienia przesyłek pocztowych.

Przysłowie „jak cię widzą tak cię piszą" w tym wypadku ma zastosowanie do nas wszystkich pocztowców. Im mniej będzie tego rodzaju uchybień, tem więcej będziemy warci w oczach społeczeństwa. Tym mniej sami będziemy o sobie mówić, że traktują nas najgorzej, i że jesteśmy na szarym końcu pracowników państwowych.

Słyszy się też często w wypadkach przeprowadzania dochodzeń i takie nieracjonalne uwagi: jak może Urząd mniejszy IV czy też V klasy zarzucić niedokładność w kontroli i t. p. Urzędowi wyższej klasy, czy też Urzędowi kontrolnemu.

Ba, z takiemi uwagami pogodzić się nigdy nie można. I tu i tum ludzie się mogą mylić.

Zło trzeba plenić bez litości, bez oglądania się na to, czy wypadek zaistniał w „moim" czy nie moim urzędzie i czy „mój" urząd na tem szwank poniesie.

Szwank jest zawsze ogólny, plama spada na cały zawód, wszyscy więc musimy z tem walczyć.

Bolesław Sarbicki.

Z życia związku

GDYNIA.

Dnia 20 grudnia ub. r. odbyło się Walne Zebranie Związku Pr. P. T. i T. Rz. Polskiej Koła Miejscowego Gdynia przy obecności 56 członków, przedstawicieli prasy miejscowej i 2 delegatów wyższych Zarządów.

Prezes Koła kol. Frydrychiewicz zagaił Walne Zebranie, witając obecnych członków oraz przedstawicieli prasy i delegatów.

Na przewodniczącego Zgromadzenia jednogłośnie wybrano delegata Zarządu Głównego, na zastępcę delegata Zarządu Okręgowego, na sekretarzy Zebrania powołano kol. Muszyńskiego i kol. Sompolińskiego.

Po odczytaniu portokółu z ostatniego Walnego Zebrania, który bez zmian jednogłośnie przyjęto, Prezes Koła kol. Frydrychowicz krótko i treściwie zobrazował prace związkową Koła, zaznaczając, że pomimo ciężkich warunków organizacja rozwija się pomyślnie, czego dowodem jest rozrost Kasy Samopomocy Koła z obrotem za rok ubiegły 56.053,45 zł. przy 65 członkach. Również bibljoteka Koła została powiększona do 350 tomów wartości 2500 zł. przy 58 członkach.

Następnie skarbnik kol. Wardowski zdał szczegółowe sprawozdanie kasowe, które Komisja Rewizyjna uznała za zgodne, pochwalając wzorowe prowadzenie ksiąg i rachunków, co zostało poparte protokółem kontroli.

Przewodniczący Zebrania po bardzo wyczerpującej dyskusji członków poddał pod głosowanie wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorjum, co zostało uchwalone jednogłośnie, poczem przystąpiono do dalszych punktów porządku obrad.

Wybrany nowy Zarząd Koła uformował się następująco: prezesem kol. Frydrychowicz poraz czwarty, skarbnikiem kol. Wardowski, sekretarzem kol. Sompoliński, ławnikami i vice kol. Krajewska, kol. Hebel, kol. Żoorn, kol. Pierzyński.

W skład Komisji Rewizyjnej weszli: kol. Szlagatys, kol. Kłosowski, kol. Ziółkowski. Zastępcami: kol. Niemkiewicz, kol. Ciżmowski, kol. Haasówna.

Bibljotekarzem obrano kol. Muszyńskiego, zastępcą kol. Złotnickiego.

Po ukonstytuowaniu się Zarządu uchwalono wyrazić votum ufności Zarządowi Głównemu.

Na tem Zebranie zakończono.

SANOK.

Dnia 21 lutego 1932 r. odbyło się Walne Zebranie członków Koła Miejscowego w Sanoku, które zagaił p. naczelnik Urzędu Tomasz Kocyłowski, witając zebranych, poczem wybrano na przewodniczącego Walnego Zebrania kol. Leopolda Terenkoczego.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego Zebrania przez sekretarza kol. Tadeusza Ratajskiego, przewodniczący Zebrania udzielił głosu delegatowi Zarządu Okręgowego kol. Marjanowi Karnasiewiczowi, który skreślił działalność Zarządu Okręgowego, jak również przedstawił dzisiejszą sytuację w sprawie noweli do ustawy emerytalnej, sprawę redukcji, jak też poruszył wiele innych spraw dotyczących ogółu pracowników pocztowych.

Następnie skarbnik kol. Rosenkranz Józef złożył szczegółowe sprawozdanie kasowe.

Z kolei zabrał głos kol. Latawiec Bruno i oświadczył, że Komisja Rewizyjna po sprawdzeniu księgi kasowej stwierdziła zgodność załączników, wobec czego zgłosił wniosek o udzielenie absolutorjum i wyrażenie podziękowania ustępującemu Zarządowi, co jednogłośnie uchwalono.

Po krótkiej dyskusji wybrano jednogłośnie nowy Zarząd w następującym składzie: Prezes — kol. Putała Zygmunt z Sanoka 1, zast. Prezesa — kol. Terenkoczy Leopold z Krosna, Sekretarz — kol. Latawiec Bruno z Sanoka 1, Skarbnik — kol. Rozenkranz Józef z Sanoka 1, zast. Skarbnika — kol. Vogel Adolf z Krosna. Członkowie: kol. kol. Buba Michał z Targowisk, Mazur Józef z Jedlicz, Skręt Jerzy z Rymarzowa 2, Latawcówna Albina z Sanoka 1, Pabis Tadeusz z Korczyny, Lorenc Andrzej z Brzozowa.

Do Komisji Rewizyjnej weszli: kol. kol. Ratajski Tadeusz z Sanoka 2, Boczar Stanisław z Sanoka 1, Kukura Antoni z Żorszyna.

Na delegata na zjazd we Lwowie wybrano p. naczelnika Urzędu Tomasza Kocyłowskiego.

W wolnych wnioskach omawiano wniosek p. naczelnika T. Kocyłowskiego w sprawie założenia kasy samopomocy pod nazwą „Kasa Pożyczkowa Samopomocy Koleżeńskiej przy Kole Miejscowem w Sanoku".

Wkładki członków wynosiłyby 1 złoty miesięcznie.

Z kasy tej, ujętej w regulamin udzielanoby członkom pożyczek na 5%.

Wniosek ten jednogłośnie uchwalono.

Ponieważ z obecnych nikt więcej nie zabierał głosu, Zebranie zamknięto.

BYDGOSZCZ

Klub Kręglarski „Poczta".

W sobotę, dnia 6 b. m., odbyło się w kręgielni Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej trzecie doroczne kulanie o godność króla i rycerzy klubu kręglarskiego „Poczta".

O godz. 9 rano otworzył imprezę sportową prezes p. Deja. Prezes Koła miejscowego pracowników poczt. i telegr. w Bydgoszczy p. Czmochowski dokonał rzutu na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, a król związkowy p. Berndt na cześć Pomorskiego Związku Klubów Kręglarskich.

Udział w kulaniu brało 27 członków. Walka była zacięta i niezmiernie interesująca.

Po ukończeniu kulania odbył się w małej salce w Resursie Kupieckiej wieczorek, który zagaił prezes p. Deja, witając przedstawicieli władz przełożonych, prezesa Pom. Związku Klubów Kręglarskich red. Formańskiego oraz panie, gości i członków. Przedstawiwszy treściwie historję i rozwój klubu ogłosił prezes wynik kulania, proklamując p. Wołoszyna, wiceprezesa klubu, który zdobył na 100 rzutów 670 pkt. Pierwszym rycerzem został p. Berndt, zdobywając 662 pkt., drugim p. Stypa 644 pkt. Sześć nagród honorowych zdobyli kolejno następujący członkowie: Latoś 643 pkt., Wojtynowski 633 pkt., Deja 632 pkt., Fabich 607 pkt. Tomaszewski 597 pkt., Szpinger 596 p.

Nagrodę za największą ilość dziewiątek zdobył p. Berndt, zaś nagrodę za największą ilość siódemek zdobył p. Latoś.

Przy wspólnym stole przemówili: prezes p. Deja, prezes Związku p. red. Formański i nowoproklamowany król p. Wołoszyn.

W miłym nastroju, w braterskiej serdecznej harmonji bawiono się ochoczo do rana.

KOWEL.

W dniu 24 stycznia b. r. w lokalu urzędu p. t. Kowel 1 odbyło się Walne zebranie członków Koła Miejscowego. Po powitaniu delegata Dyrekcji p. inspektora Rycombla, delegata Zarządu Okręgowego kol. Kellera, deelgatów okolicznych urzędów oraz licznie zebranych miejscowych członków, przez prezesa Koła kol. Jana Szewczyna — powołano na przewodniczącego zebrania kol. Stefana Swobodę, na asesorów kol. kol. Michała Górskiego i Adama Tarnawskiego, sekretarzem został kol. Stanisław Dukowiecki. Po przyjęciu porządku dziennego, zabrał głos ustępujący prezes kol. Szewczyk składając sprawozdanie z działalności Koła. W dyskusji nad sprawozdaniem prezesa Koła zabierał głos kilkakrotnie delegat Koła Okręgowego wyjaśniając sprawy redukcji, zwolnienia mężatek i inne. Sprawozdanie kasowe złożył skarbnik kol. Stanisław Dubowiecki, poczem po krótkiej dyskusji zabrał głos przewodniczący Komisji Re-

wizyjnej wnosząc o udzielenie absolutorjum dla ustępującego Zarządu.

Do przeprowadzenia wyborów nowego Zarządu wybraną została Komisja Skrutacyjna, w skład której weszli kol. kol. Stajek Walenty, Paradzinowski Antoni i Resz Aleksander. W głosowaniu tajnem wybrany nowy Zarząd ukonstytuował się następująco: prezes: kol. Szewczyk Jan (ponownie), wiceprezes kol. Stojek Walenty (ponownie), skarbnik kol. Dubowiecki Stanisław (ponownie) sekretarzem kol. Resz Aleksander, jako członkowie Zarządu kol. kol. Swoboda, Poradziński, Leśniak, Tarnawski J. Do Komisji Rewizyjnej weszli kol. kol. Moczarski, Gawełek, Garski. W wolnych wnioskach poruszane były sprawy lokalu u. p. Kowel 2, Bibljoteki Pocztowej, kupna szafy dla Związku. Na wniosek przewodniczącego zebrania kol. Swobody Stefana wysłano telegram do p. Prezesa Dyrekcji inż. Kaniowskiego. Na tem zebranie zakończono.

PSZCZYNA

Dnia 12 grudnia 1931 roku odbyło się w Pszczynie doroczne walne zebranie członków Koła Miejscowego z udziałem delegatów Zarządu Okręgowego w Katowicach prezesa kol. Dreji i wiceprez. kol. Lubońskiego.

Na przewodniczącego Walnego Zebrania wybrano przez aklamację kol. Pawła Świdra, naczelnika U. P., jako sekretarza kol. Jana Kowalika.

Kol. Paweł Świder rozpoczął obrady odczytaniem porządku dziennego, po przyjęciu którego udzielił głosu sekretarzowi kol. Kowalikowi, który odczytał protokół z ostatniego Walnego Zebrania, a następnie kol. Szeja, prezes ustępującego Zarządu, streścił działalność Zarządu za okres kadencji Zarządu wyszczególniając załatwienie ważniejszych spraw organizacyjnych. Następnie zabrał głos kol. Dreja, prezes Zarządu Okręgowego, który udzielił wyczerpującego sprawozdania organizacyjnego.

Po dyskusji nad sprawozdaniem przystąpiono do tajnego wyboru nowego Zarządu, który ukonstytuował się w następującym składzie: kol. kol. Karol Szeja, prezes, Walenty Koczar, wiceprezes, Alojzy Klein, sekretarz, Walerja Macalska, zast. sekretarza, Anna Grolikówna, skarbnik, Jan Wilhelm i Stanisław Masny jako ławnicy; Paweł Świder, przew. Kom. Rew., Wilhelm Wuj, Teodor Ziebura — członkowie Kom. Rew., Ludwik Polczyk i Jan Kowalik — zast. członków Kom. Rew.

Nowo wybrany przez Koła kol. Szeja, obejmując przewodnictwo w nowo wybranym Zarządzie, zwrócił się do członków z apelem, aby popierali nowy Zarząd i pomagali mu w pracach.

Wobec wyczerpania dyskusji zamknięto zebranie okrzkiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej.

KĘPNO

Dnia 8 listopada 1931 r. odbyło się w Kępnie Zebranie członków Związku przy udziale delegatów Zarządu Okręgowego kol. wice-prezesa Adamczaka i sekretarza Walachowskiego.

Reaktywowanie Koła nastąpiło na liczne prośby członków znajdujących się w znacznem oddaleniu od przynależnego Koła Miejscowego w Ostrowie oraz z uwagi na to, że Kępno znajduje się na pograniczu niemieckiem. Wskutek tego powinnością organizacji jest, przy różnych obchodach narodowych i imprezach ducha polskości podtrzymać i nazewnątrz godnie reprezentować.

Zebranie zagaił delegat Koła Miejscowego z Ostrowa kol. Jaśkiewicz, wyjaśniając w krótkich słowach cel zebrania, poczem zaproponował na przewodniczącego zebrania wiceprezesa Zarz. Okręg. kol. Adamczaka. W gorących słowach przemówił kol. Adamczak do zebranych, wskazując na doniosłość chwili obecnej oraz konieczną i solidarną współpracę związkową, a szczególnie w obecnie trudnych czasach.

Za reaktywowaniem Koła przemawiał kol. Powąska, podkreślając, że koledzy na pograniczu zbyt oddaleni od Koła Miejscowego czują się z powodu niemożności brania udziału w zebraniach odosobnieni i odczuwają brak łączności z organizacją. Ponieważ wniosek kol. Powąski o utworzeniu Koła Miejscowego w Kępnie przeszedł większością głosów, przeto przystąpiono do wyboru prezydjum Zarządu Koła, do którego weszli koledzy Kocik, jako prezes, Filarczykówna, sekretarz, i Szczęsna, skarbnik.

Na liczne zapytania ze strony członków w sprawach związkowych oraz osobistych odpowiedział kol. Walachowski, udzielając na poruszone sprawy wyczerpujących wyjaśnień.

W wolnych głosach przemawiał również Naczelnik Urzędu z Kępna, p. Kostka, wskazując na wielkie zadanie jakie organizacja zawodowa dotychczas spełniła i jak należy skupiać wszystkie siły i zgodną współpracą koleżeńską pomagać Zarządowi Głównemu do osiągnięcia swych celów, które tylko na dobro organizacji i jej członków wyjść mogą.

Po wyczerpaniu porządku obrad prezes kol. Kocik, dziękując delegatom za przybycie oraz wyczerpujące wyjaśnienia, zamknął zebranie okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

NASZ SKLEP-URANIA

SPÓŁKA AKCYJNA

WARSZAWA, ul. SIENNA Nr. 15. TEL. 750-97.
ul. JASNA Nr. 1. „ 650-97.

Hurtowe Składy papieru i materjałów piśmiennych.

Najlepsze i najdogodniejsze źródło nabycia wszelkich artykułów biurowych.

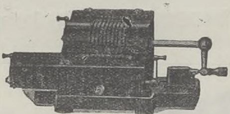
Ceny konkurencyjne! Dostawa natychmiastowa!

Rachunek pamięciowy pochłania czas i rujnuje nerwy!

PRAWDZIWĄ POMOC W KAŻDEJ PRACY RACHUNKOWEJ DAJĄ:

Wzorowy Arytmometr

Mózg ze Stali Brunsviga



BRUNSVIGA

10-cio klawiszowa pisząca maszyna do rachowania

Dalton



DALTON

Tow. BLOCK-BRUN, Sp. Akc.

WARSZAWA, **Hotel Bristol.**

ODDZIAŁY:

Bydgoszcz, Katowice, Kraków, Lwów, Łódź, Poznań, Wilno, Gdasńk.

Centralne Biuro Sprzedaży Przewodów

„CENTROPRZEWÓD"

Sp. z. o. o.

Warszawa, Marszałkowska 87. Telefony: 9-42-85, 9-42-87.

Dostarcza izolowane przewody elektryczne z następujących fabryk krajowych:

Fabryka Kabli i Drutu w Będzinie.
Kabel Polski S. A. w Bydgoszczy.
Fabryka Kabli Clement Zahm Sp. z o. o. w Dziedzicach.
Fabryka Kabli S. A. w Krakowie.
Tow. Przem. „Kabel" S. A. w Warszawie.
Polskie Fabryki Kabli i Walcownie Miedzi w Ożarowie.

OŚWIADCZENIE

Niniejszem podaję do wiadomości ogółu Koleżeństwa, iż z dniem 8 kwietnia 1932 roku zrezygnowałem ze stanowiska prezesa i członka Zarządu Spółdzielni pod nazwą: „Samopomoc Pocztowa — Spółdzielnia Kredytowa z ogr. odp. w Warszawie", z siedzibą obecną przy ul. Czackiego 6 m. 2.

Jednocześnie oświadczam, iż z dniem 8 b. m. nie przyjmuję na siebie żadnej odpowiedzialności za dalszą działalność, oraz finansowe operacje wymienionej wyżej Spółdzielni.

Roman Janicki
Kierownik Oddziału
u. p. Warszawa I.

Warszawa, dn. 12 kwietnia 1932 r.

PODZIĘKOWANIA

Pracownikom telegrafu kaliskiego — miłym, sympatycznym Koleżankom: J. Kossko, H. Dutkiewiczowej, H. Rzeczkowskiej, J. Adamkiewiczowej, I. Stokowskiej, W. Androchowiczowej, H. Wietrzychównie, J. Orłowskiej, W. Plutównie, J. Markiewiczównie, A. Michalakównie, C. Staneckiej, H. Paradowskiej, Ł. Łowickiej i Kolegom: E. Szulcowi, L. Rzeczkowskiemu, W. Sześcierenikowi, S. Bezbakowi, S. Marciniakowi wyrażam z całego serca płynące podziękowanie za pamięć, która wzruszyła mnie do głębi. Ten dowód koleżeńskiej życzliwości na zawsze pozostanie w mej pamięci.

Jan Gobus.

Składam najserdeczniejsze podziękowanie kol. Stanisławowi Sieniucowi za przeprowadzoną obronę dyscyplinarną, oraz Prezesowi Wileńskiego Zarządu Okręgowego Związku kol. Piotrowi Szrubisowi i kol. Edwardowi Markiewiczowi za skuteczną radę i pomoc materjalną.

Marja Smejlisowa.

Zarząd Koła Miejscowego w Piotrkowie Tryb. niniejszem składa serdeczne „Bóg zapłać" zacnemu i szlachetnemu Naczelnikowi Urzędu p. Józefowi Piotrowiczowi za złożoną ofiarę w sumie 60 (słownie sześćdziesiąt) złotych na rzecz bibljoteki Koła z okazji dnia Jego Patrona.

Piotrków Tryb. dnia 19 marca 1932 r.

Składam najgorętsze i najserdeczniejsze podziękowanie Panu kol. Romanowi Harasimowiczowi Sekretarzowi Zarządu Okręgowego Związku we Lwowie — za prawdziwie szczerą, bezinteresowną, skuteczną obronę przed Komisją Dyscyplinarną przy Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie.

Amalja z Graffów Osikowa.

Redaktor odpow.: **W. Godusławski.**

Wydawca: **Zarząd Główny Związku Prac. Poczt., Telegr. i Telef. R. P. ,Warszawa, Bednarska Nr. 25.**

Drukarnia Artystyczna, Warszawa, Nowy Świat 47, tel. 635-80 i 635-83.